ROK XLIX. Nro 193.

# KURJER WARSZAWSKI

Dnia 2 Września 1869. Czwartek. Dnia 21 Sierpnia (2 Września) 1869.

Rano ciepła st: 7, w połud: c. st: 12 | Stan barometru: na deszcz. | Wschód Słońca g. 5 m. 13 Zachód „ „ 6 „ 45 | Jutro, ŚŚ. Izabelli Kr: i Eufrozyny.

Wysokość wody st: 4 c. 5 (Ubywa)

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

## USTAWA

### ŁODZIŃSKIEJ WYŻSZEJ SZKOŁY RZEMIEŚLNICZEJ.

(Dokończenie; patrz Nr 189.

Rozdział czwarty. *Uczący się*: § 38. Do łodzińskiej wyższej szkoły rzemieślniczej przyjmują się dzieci wszelkich stanów. § 39. Wstępujący do szkoły, powinni złożyć inspektorowi świadectwo o swym wieku i stanie. Zaświadczenie zaś lekarskie wstępującym o szczepieniu ospy i o braku wad cielesnych lub chorób przeszkadzających wstąpieniu do zakładu publicznego, udziela lekarz zakładu. § 40. Do pierwszej klassy szkoły przyjmują się dzieci umiejące czytać i pisać po rusku, umiejące główne modlitwy, a z arytmetyki pierwsze cztery działania. Przytem ma się na uwadze, aby do klassy pierwszej wstępowały dzieci niemłodsze nad lat 10. Do wszystkich następnych klass szkoły, przyjmują się posiadający odpowiednie klassie wiadomości i wiek. § 41. Ogólny zapis uczniów odbywa się corocznie przed początkiem roku szkolnego, lecz rada pedagogiczna, z przyczyn szczególnie zasługujących na uwzględnienie, może dozwalać na przyjęcie i w ciągu roku szkolnego, jeżeli z przedwstępnego egzaminu wstępującego przekona się, że ten ostatni ze względu na swe wiadomości i rozwinięcie, może słuchać kursu tej klassy, do której pragnie wstąpić. § 42. Uczniowie łodzińskiej wyższej szkoły rzemieślniczej, mają nosić mundury, według wzoru, ustanowionego dla uczniów średnich zakładów naukowych warszawskiego okręgu naukowego. § 43. Od każdego ucznia szkoły pobiera się za naukę po 20 rsr. rocznie. Opłata takowa wnosi się do miejscowej kassy powiatowej, półrocznie z góry za każdę półrocze. Ci, którzy w ciągu pierwszego miesiąca każdego półrocza nie złożą kwitu z wniesienia opłaty za naukę uwalniają się ze szkoły, lecz mogą być na nowo przyjęci, po złożeniu kwitu wniesienia opłaty za całe półrocze. § 44. Radzie pedagogicznej dozwala się uwalniać od opłaty niezamożnych uczniów, zasługujących na to przez swe postępy, pilność i sprawowanie się. Uwolnienie od opłaty ma moc obowiązującą w ciągu jednego półrocza. § 45. Przepisy o dyscyplinarnych karach na uczniów układają się przez radę pedagogiczną, a zatwierdzają się przez kuratora okręgu; najwyższy stopień kary stanowi wydalenie ze szkoły; takiej karze podlegają uczniowie jedynie z decyzji rady pedagogicznej, zatwierdzonej przez kuratora okręgu. § 46. W końcu każdego roku naukowego, uczniowie podlegają egzaminowi, ze wszystkiego co było przechodzone w ciągu roku i stosownie do rezultatów tego egzaminu, promowani są do wyższych klass. § 47. Postępy dla oznaczenia stopnia wiadomości uczniów, ustanawiają się przez osobną instrukcję kuratora okręgu. § 48. Uczniowie pierwszych pięciu klass, którzy odznaczają się sprawowaniem i okazali bardzo zadawalniające postępy w języku ruskim i większej części innych przedmiotów naukowych, otrzymują nagrody w książkach. Liczbę nagród dla każdej klassy wyznacza kurator okręgu. § 49. Uczniowie, którzy przebyli w jednej klassie dwa lata i nie otrzymali promocji do klassy wyższej, uwalniają się z zakładu. § 50. Ostateczny egzamin uczniów odbywa się w obecności rady pedagogicznej, na zasadzie przepisów, ułożonych przez radę, a zatwierdzonych przez kuratora okręgu. § 51. Uczniowie, którzy ukończyli z pożytkiem całkowity kurs nauk, otrzymują atestaty z podpisem członków rady pedagogicznej, stwierdzone pieczęcią szkoły. Oprócz tego, na nagrody dla tych z kończących kurs nauk w szkole, którzy odznaczyli się sprawowaniem i okazali bardzo zadawalniające postępy w języku ruskim i większej części innych przedmiotów naukowych, przeznaczają się medale złote i srebrne, liczbę których określa kurator okręgu.

Rozdział piąty. *Rada pedagogiczna*. § 52. Dla roztrząsania kwestji dotyczących naukowego i wychowawczego działu łodzińskiej wyższej szkoły rzemieślniczej, jak również do nadzoru nad jej ekonomicznym działem i sprawdzenia rachunkowości, znajduje się przy niej rada pedagogiczna. § 53. Radę pedagogiczną szkoły, stanowią, pod prezydencją inspektora, nauczyciele religji i wszyscy inni wykładający. Obowiązki sekretarza rady pełni jeden z nauczycieli, wybierany na tę godność przez radę na 2 lata i otrzymujący za to dodatkową płacę według etatu. *Uwaga*. Na posiedzeniu rady według uznania prezydującego, powołuje się lekarz szkoły, mający natenczas prawo głosu, na równi z innemi członkami. § 54. Przedmioty zajęć rady pedagogicznej są następujące: 1) przyjmowanie uczniów i promowanie ich z klassy do klassy; 2) udzielanie atestatów uczniom, którzy z pożytkiem ukończyli w szkole całkowity kurs; 3) wyznaczenie nagród uczniom, odznaczającym się sprawowaniem się, pilno-

ścią i postępami: 4) uwalnianie niezamożnych uczniów od opłaty za naukę; 5) wybranie z łona nauczycieli sekretarza rady, również jak i bibljotekarza; 6) wybór książek do bibljoteki, jak również ułożenie przepisów o sposobie zachowania i udzielania książek z bibljoteki; 7) wybór pomocy naukowych i podręczników; 8) roztrząśnięcie i zatwierdzenie programów wykładu każdego przedmiotu; 9) roztrząśnięcie rozkładu tygodniowego lekcji w klassach, układanego przez inspektora w początku roku szkolnego; 10) ułożenie przepisów, kar dyscyplinarnych na uczniów; 11) ułożenie przepisów, o nadzorze nad uczniami zewnątrz zakładu; 12) roztrząśnięcie rocznych sprawozdań pod względem naukowym, wychowawczym i ekonomicznym, układanych przez inspektora; 13) zawieranie kontraktów na dostawę niezbędnych dla zakładu przedmiotów; 14) nadzór nad prawidłowem użyciem funduszów szkolnych; 15) coroczne sprawdzanie majątku zakładu; i 16) wyszukanie i rozważnie środków dążących do ulepszenia naukowego, wychowawczego i ekonomicznego działów zakładu. § 55. Wnioski rady w przedmiotach wyłuszczonych w punktach 4, 5, 6, 7, 8, 10, 11, 12, 15 i 16 poprzedzającego paragrafu, pszedstawiają się do decyzji i zatwierdzenia kuratora. Uchwały zaś rady pedagogicznej co do innych punktów tego paragrafu, wprowadzają się bezzwłocznie w wykonanie przez inspektora zakładu § 56, Pedagogiczna rada zgromadza się w ciągu roku szkolnego przynajmniej rąz co miesiąc, a w razie potrzeby może być zwoływana przez prezydującego i częściej. § 57. Dla roztrząsania i decydowania spraw w radzie, potrzeba obecności przynajmniej dwóch trzecich liczby jej członków. § 58. Sprawy decydują się w radzie większością głosów. Przy równości głosów, przewagę daje głos prezydującego. Prezydujący, w razie niezgodności ze zdaniem rady, przedstawia o tem do kuratora okręgu, a jeżeli sprawa nie cierpi zwłoki i nie przewyższa władzy nadanej radzie, rozporządza według własnego uznania i bezzwłocznie donosi o swem rozporządzeniu kuratorowi okręgu, przedstawiając mu zarazem protokuł rady pedagogicznej.

Rozdział szósty. *Prawa i przywileje łodzińskiej wyższej szkoły rzemieślniczej.* § 59. Łodzińska wyższa szkoła rzemieślnicza ma swą pieczęć, z herbem państwa i napisem „pieczęć łodzińskiej wyższej szkoły rzemieślniczej“, § 60. Szkoła ta uwalnia się od używania papieru stemplowego i płacenia opłat stemplowych, przy spisywanych tak w jej imieniu, jak i na jej korzyść aktach, w ogóle we wszystkich dotyczących jej interessach. § 61. Posyłane pod pieczęcią szkoły papiery urzędowe i posyłki, przyjmują się na poczcie na zasadzie ogólnych, ustanowionych w tym przedmiocie dla pakietów rządowych, przepisów. § 62 Gmachy szkoły, pod względem uwolnienia ich od powinności kwaterunkowej tak w pieniądzach jak i w naturze, jak również od innych podatków, podlegają obowiązującym w tym przedmiocie w gubernjach warszawskiego okręgu naukowego postanowieniom, co do wszystkich w ogóle gmachów rządowych § 63. Osoby służące przy szkole, pod względem pensji emerytalnej i innych przywilejów służbowych, korzystają z praw, ustanowionych przez obowiązujące w tym przedmiocie w warszawskim okręgu naukowym postanowienia. § 64. Uczniowie łodzińskiej wyższej szkoły rzemieślniczej korzystają z wyłączenia od poboru do wojska, na tych samych podstawach co uczniowie gimnazjów warszawskiego okręgu naukowego.

---

*Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym, za kościołem Świętego Aleksandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 17 (29) Sierpnia roku 1869 włącznie, wydała książeczek nowych 55, na które, tudzież na dawniejsze w 289 wnioskach, złożono rs. 6,569 kop. 22. Na żądanie zaś 122 uczestników (prócz procentu rs. 91 kop. —, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 6,258 kop. 55, i umorzyła książeczek 55. Przeto uczestników 19,421, posiada kapitał rs. 705,127 k. —. (D W.)

*Dyrekcja Dróg Żelaznych*
*Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej,*

Podaje do wiadomości powszechnej, że z dniem 20 sierpniem (1 września) r. b., opłata frachtowa od kartofli i drzewa opałowego, przewożonego drogą żelazną Warszawsko-Wiedeńską i Warszawsko-Bydgoską, w partjach wynoszących 300 pudów lub więcej, czyli w pełnym ładunku, obniżoną zostaje z klassy III-ej do klassy IVtej.

Warszawa, dnia 15 (27) sierpnia 1869 roku.
(1—1) — 6662 — (D. W.)

---

— *G.* — Właściciele naszych zakładów rzemieślniczych, słusznie poniekąd użalają się na czeladź pod ich kierunkiem zostającą. Brak zamiłowania w pracy, wstręt do nauki i umysłowego kształcenia, rozrzutność, marnotrawienie sił i czasu i życie nieoględne, oto wady trapiące powiększej części naszą młodzież rzemieślniczą.

Wprawdzie część winy i złych następstw, można niekiedy przypisać samym zwierzchnikom, którzy mając jedynie na widoku cel materjalny, spuszczają z uwagi moralną stronę podwładnej swej młodzieży. Zaniedbanie w tej mierze, a zwłaszcza przyświecanie nie zawsze dobrym przykładem, nie daje młodszym bodźca do umoralnienia, postępu w dobrem i pozyskania tem samem stanowiska, jednającego porządnemu rzemieślnikowi szacunek ogółu.

Wielką zatem pokłada zasługę taki kierownik warsztatu, który rozciągając ojcowską opiekę nad powierzonem jego pieczy młodem pokoleniem, dobrym przykładem, słowem lub piórem wpływa na moralne podniesienie pracowników w tak ważnym dla przemysłu zawodzie rzemieślniczym.

Taką zasługę przyznajemy panu S. G. jednemu z tutejszych stolarzy, który wolne od pracy chwile poświęcając dobru swej młodszej braci, przygotował do druku dziełko pod tytułem. „Rady dla młodzieży rzemieślniczej“. Mieliśmy sposobność pracę tę poznać w rękopiśmie, a z przeczytania jej powzięliśmy przekonanie, że tego rodzaju książeczka, jako bardzo pożyteczny przewodnik, powinnaby znajdować się w ręku każdego czeladnika i terminatora. Moralność, nauka, praca, wytrwałość, oszczędność, oto zadanie pisma, w którem autor, w duchu moralno-religijnym skreślił rady i upomnienia ożywione ojcowską życzliwością, poparte przykładami na doświadczeniu osnutemi.

Nie wątpimy, że praca pana S. G., chętnego znajdzie nakładcę; że ją następnie pp. starsi zgromadzeń i właściciele warsztatów, jako nader pożyteczną, upowszechnią pomiędzy młodzieżą rzemieślniczą, której

umoralnienie, jako rzecz sumienia, powinno leżeć w zakresie ich obowiązków.

---

— Rok obecny z powodu ciągłych deszczów nie bardzo był pomyślnym dla właścicieli letnich łazienek. Dopiero od czasu gdy pogoda się ustaliła wszystko co żyło szło do wody. Dziś znajdują się amatorzy, którzy tej przyjemności raz a nawet dwa razy dziennie używają, zwłaszcza w ostatnim tygodniu, w którym kąpiele Wiślane z powodu znacznego przyboru wody, są bardziej niż kiedykolwiek zdrowe i wzmacniające.

— W zbiorze dzieł sztuki starożytnej i tegoczesnej, jednego z tutejszych archeologów, znajduje się dziwnie piękny obrazek, utworu pana Kwiatkowskiego, artysty znanego z prac pomieszczanych na wystawie. Obrazek ten malowany wodnemi farbami, przedstawia epizod z życia Szopena. W sali balowej, pełnej świateł i woni, kilkanaście par w charakterystycznych strojach, tańczy i marzy w takt dźwięków, które wielki mistrz wydobywa z fortepjanu. Wrażenie też, które ta akwarella wywiera, pozostaje w pamięci patrzących, równie trwale, jak melodje autora marsza „żałobnego.“ Ponieważ od dość już dawnego czasu pan Kwiatkowski, nie zasila swojemi pracami Wystawy Sztuk Pięknych, wartoby było, ażeby posiadacz akwarelli, o której wspominamy, chociaż na dni kilka ukazał ją interessującym się tutejszym ruchem artystycznym.

— Książeczki emerytalne, ustanowione przez Władzę, wydanym w tych czasach rozkazem, doręczane będą interessentom, jak o tem poczerpnęliśmy wiadomość z pewnego źródła, dopiero od dnia 13 b. m.

— Pan Antoni *Waga*, jeden z najsławniejszzch dzisiejszych naturalistów, powrócił obecnie do Warszawy, z długiej wędrówki po Afryce.

— Pan Stanisław *Tokarzewski*, fortepjanista, wrócił wczoraj do Warszawy-

— Robotnicy kopiący ziemię na Placu Teatralnym obok kolumnady teatru wielkiego, ciągle wydobywają znaczną liczbę kości, na które podobno znaleziono dobrze płacącego nabywcę.

— Pod wielki teatr założono kamień węgielny w Warszawie r. 1825, d. 3 sierpnia—z jutrzejszym więc dniem upływa lat 44 od tej chwili.

— Roboty około kościoła w Bielsku na zewnątrz ukończono, obecnie niespracowany JX. A. Kliński miejscowy administrator, zajmuje się uporządkowaniem go wewnątrz.

— Odbitka z ważnego nietylko dla pedagogów, lecz w ogóle dla ludzi lubiących się głębiej zastanawiać, artykułu pana Adama Goltza: „O kształceniu nauczycieli dla szkół początkowych w Prusach“, drukowanego w Bibljotece Warszawskiej, wyszła i jest do nabycia po cenie kop. 25, we wszystkich ksiegarniach, oraz w sklepie Norymbergskim i materjałów piśmiennych, przy ulicy Nowy-Świat Nr. 24 nowy. Sprzedaż jej przeznaczoną została na korzyść podupadłej rodziny, ze wszech miar zasługującej na współczucie.

— Do tej pory wiadomo nam było, że ludzie zazdrościli sobie bogactw, piękności, zaszczytów, i t. d.; teraz przychodzi nam powiedzieć toż samo i o owocowych drzewach. Zaledwo ogłosiliśmy, że pod Warszawą w Czerniakowie, wiśnia okryła się kwiatem, aleć zaraz dowiadujemy się, że młoda wisienka w ogrodzie na ulicy Śto-Jerskiej, od kilku dni kwitnie także. Widocznie drzewa te należą do rzędu marzycieli, którzy wierzą, że ciepłe dni nawet w jesieni przedłużyć się mogą. Szkoda...:. rozczarowanie je czeka.

— Wczoraj, około godziny 1szej, przejeżdżały przez Pragę trzy rodziny cyganów, stanowiące ogólną liczbę 9 osób. Opowiadały one nam, że z letniego obozu na zimowe leże podążają. Cała ta koczująca, opalona z kędzierzawcmi włosami banda, zatrzymała się na Pradze, rachując na łatwowierność mieszkańców, którym zamierzała wróżyć. Biedacy pomylili się, nie znaleźli bowiem praktyki, i po niedługiej naradzie pociągnęli ku rogatkom Grochowskim.

— W bieżącym miesiącu otwartem ma być podobno w Warszawie biuro komissjonerów. Projekt ten po kilkakrotnie wznawiany nie mógł jeszcze dotychczas zyskać urzeczywistnienia. Ciekawa rzecz czy choć tym razem wiadomość okaże się prawdziwą.

— O używaniu z wielkiem powodzeniem bardzo prostego lekarstwa, przeciwko księgosuszowi i zarazie bydła, piszą: „Bierze się starego żelaztwa zardzewiałego rozmaite cząstki, o które w gospodarstwie nie trudno, wrzuca się do kadzi napełnionej wodą i po 24 godzinach poi się bydło ową wodą, lub polewa się paszę w żłobie; środka tego używa się ciągle, dopóki zaraza w okolicy zupełnie nie usunie się. Ten sam sposób zastosować można rozmaicie, inni wbijają w żłoby, z których bydło, pije i jada, gdzie są włożone części żelaza zardzewiałego. Używając powyższy środek prezerwatywy, gdzie się powtarzał 4 razy księgosusz, uległo bydło zarazie, tylko bardzo stare i spracowane, wszystkie inne nie chorowało.

— Dar ze strony p. Kronenberga rsr. 25, na korzyść loterji fantowej, odbytej dla powiększenia funduszów ochrony Mikołajewskiej, o którym w Nrze 191 Kurjera Codziennego wspomniano, ofiarowany został za pośrednictwem JW. Jenerałowej Witkowskiej.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Sobornym w domu pod Nr 255 Elżbieta Krych, piastunka przy dzieciach kupca Zaleskiego, z niewiadomej dotąd przyczyny, powiesiła się.— W cyrkule Powązkowskim, w domu pod Nrem 1128, żona właściciela tegoż domu, Józefa Zantman, lat 60 mająca, nagle zmarła. Dla wyprowadzenia co do tych wypadków śledztwa, Sąd zawiadomiony został i przez policję dochodzenie zarządzono.— W cyrkule Łazienkowskim, w fabryce żelaznej, w domu pod Nr 3041b, czeladnikowi tokarskiemu, Leopoldowi Krygier, przez własną nieostrożność tegoż, maszyna urwała wielki palec lewej ręki.— Na Pradze, kołodziej przy drodze żalaznej Warszawsko-Terespolskiej, Stanisław Kochanowski, również przez nieostrożność podobnemuż uległ wypadkowi, gdyż tartak urwał mu połowę stopy prawej nogi.— W cyrkule Nowoświetskim, w domu pod Nrem 1344, Ignacy Łuniewski, wyrobnik, niosąc na 1sze piętro naręcz drzewa, spadł ze schodów i mocno skaleczył sobie głowę. — W cyrkule Jerozolimskim, przy budowie domu pod Nrem 1443, Wojciech Węgliński, wyrobnik, wchodząc z cegłą po kładkach, na 1sze piętro, potknął się i upadłszy, zranił sobie głowę. Wszyscy pokaleczeni, prócz Krygiera, leczącego się w domu, w szpitalach na kuracji umieszczeni zostali. — W cyrkule Łazienkowskim, na placu Aleksandryjskim, w domu pod Nr 1655, zapaliła się belka i sufit, przytykające do komina maszyny parowej, lecz ogień przez nadbiegłych ludzi Straży ogniowej ugaszony został. (Gaz: Polic:)

---

— Jutro w kościele Śgo Kazimierza na Nowem-Mieście, o godz. 8½ rano, rozpocznie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Antoniny z Rakoszewskich **Jurkowskiej**, na które to nabożeństwo, familja Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —6,681— (11086)

— Tak jak to było zapowiedzianem, dnia dzisiejszego odbyło się przeprowadzenie zwłok ś. p. Aleksandra **Rawicza**, bankiera, Członka Rady Przemysłowej przy Kommissji Spraw Wewn. i Duch., Czł. Kom. Umorz. Długu Krajowego, Radcy Handl. przy Banku Polskim i Sędziego Trybunału Handlowego przywieziony z dóbr Grochowskich, i pomieszczonych tymczasowo w kościołku powązkowskim do grobu familijnego. Odpowiednie nabożeństwo odprawił Jks. Jakubowski adm. par. Śgo Krzyża.

— W dniu wczorajszym, w kościele parafjalnym Śgo Alexandra, JX. Piętka, miejscowy wikarjusz, pobłogosławił związek małżeński, zawarty między panem Leonem **Damrosch**, urzędnikiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, a panną Zofją **Sawicką**, córką Ludwika, b. Radcy Rządu gubernjalnego petrokowskiego i Albertyny z Sandeckich małżonków.

— W dniu dzisiejszym o godz: 10tej rano, JX. Kucharski, przed wielkim Ołtarzem w kościele archi-katedralnym i metropolitalnym Śgo Jana w Warszawie, pobłogosławił związek małżeński, zawarty przez pana Kazimierza **Kosińskiego**, Doktora medycyny i chirurgji z Wyszogrodu, z panną Kamillą **Długoborską**, córką Michała i Marji z Blenau małżonków, obywateli ziemskich z gubernji łomżyńskiej.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Żukowski*, z Petersburga; *Sakowicz* i Radca Tajny *Iwanowski*, z zagranicy.

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Adjutant książe *Golicyn*, do Petersburga; Jenerał-Major *Szydłowski*, do Tuły.

— Ostatniemi czasy zdarzyło się kilka wypadków oblewania damskiej odzieży kwasem siarczanym tak na zebraniach publicznych, jak i na ulicy. Podobne gwałty i niegodziwe postępki nie mogą być cierpianemi, nietylko jako przynoszące szkodę prywatnym osobom, ale i jako dowód rozzuchwalenia i rozpusty wiadomej klassy ulicznych niegodziwców. Władza policyjna, używając ze swej strony wszelkich możliwych środków dla odkrycia winnych, prosi najuprzejmiej mieszkańców miasta, aby zechcieli dopomódz jej w tym względzie wszelkiemi zależącemi od nich środkami, to jest wskazywaniem i przytrzymywaniem rzeczonych wichrzycieli społecznego porządku na gorącym uczynku, dla oddania ich pod prawną odpowiedzialność. (Gaz Polic)

— JW. Prezes Dyrekcji Teatrów Warszawskich Szambelan S. Muchanow, przybył dziś rano z zagranicy.

— Od kilku dni zwraca uwagę przechodzących ulicą Bielańską, stojący przed fabryką guzików p. Münchheimera, przyrząd, będący (jak czytamy w zawieszonem na nim w niemieckim języku objaśnieniu), ulepszoną pralnią. Zażądaliśmy bliższych w tej mierze szczegółów, które nam uprzejmie udzielono, a jeżeli opowiadanie z rzeczywistością się zgadza, o czem sąd kompetentny tylko gospodynie wydać są w stanie, jest to pożyteczny, a niedrogi i oszczędzający czas wynalazek.

— *Mieszkańcowi cyrkułu Łazienkowskiego.*— Sprawa czysto domowa; artykuł zatem pana, drukowanym być nie może.

*Ciechocinek 29 sierpnia.* — Dni temu parę wyczytaliśmy w „Kurjerze Warszawskim“ w korrespondencji z Ciechocinka, że publiczność tameczna niecierpliwie oczekiwała teatru amatorskiego. Obecnie donieść możemy, że przedstawienie przeszło wszelkie oczekiwania. Teatr przybrany w krzewy i girlandy, napełnił się liczną publicznością, tak, że w końcu biletów zabrakło. Przedstawiano: „Dwieście tysięcy posagu,“ komedję p. Marji Ilnickiej, „Icka zapieczętowanego“ p. Ładnowskiego,i „Chłopów arystokratów“ p. Anczyca. Role w tych komedjach rozebrali pomiędzy siebie, panowie urzędnicy miejscowi, oraz dwie damy z Warszawy, bawiące tutaj na kuracji. Że amatorki więcej zwykle okazują zdolności dramatycznych od amatorów o tem powtarzać nie potrzebuję; tym razem wszakże oddawszy słuszność grze pierwszych przyznać musimy, że p. D. w roli Icka, a pp. L. i W. w Chłopach arystokratach zbierali rzęsiste oklaski. Słowem, całe przedstawienie udało się bardzo dobrze. W zeszłą sobotę w południe w sali Müllera, w obec niewielkiego kółka osób zebranych na obiad pożegnalny, dawany dla zasłużonego na polu dobroczynnem, pułkownika Fiszera, dał się słyszeć bawiący tu od kilku dni w przejeździe p. Aleksander Chodecki. Deklamacja p. Chodeckiego przy fortepianie tak ogólne wywarła wrażenie, iż poważna część mezkiej publiczności namówiwszy go do dania koncertu, sama zajęła się urządzeniem takowego. I rzeczywiście nazajutrz, odbył się ów koncert, a pomimo pustego już prawie Ciechocinka, jak zwykle w końcu sierpnia, osób zebrało się 126, co podczas najliczniejszego nawet sezonu byłoby bardzo świetnem powodzeniem. W tym koncercie przyjęli współudział: p. H. z Warszawy i p. S. obywatel z Rawskiego. Nie potrzebujemy dodawać, że gra i deklamacja p. Chodeckiego i tam zyskały ogólne pochwały. Dziś i jutro reszta kąpiących się opuszcza Ciechocinek.

— W tych czasach w Londynie na licytacji książek, jeden z bibliomanów zapłacił za pierwszą edycję dzieł Szekspira z r. 1623, pomimo że książki były nieco zniszczone, 338 funtów (2,050 rubli).

— Dnia 25 z. m. odbył się w Nowojowej, pod Nowym Sączem, ślub Hr. **Krasińskiego**, syna hrabiego Adama i Karoliny z hrabiów Mycielskich Krasińskiej, z hr. Heleną **Stadnicką**, córką Edwarda i Ludgardy z hr. Mniszków hr. Stadnickiej.

— Jeden z berlińskich spekulantów organizuje służbę posłańców miejskich, na welocypedach. Jak donosi Kreutzer Zeitung, spekulant ów wypuścił już akcje kilkunasto-talarowe, któremi pragnie popierać i rozwijać swoje pomysły.

— Według urzędowych wiadomości wynosi liczba górników nieszczęściem w Plauen pod Droznem dotkniętych 276, z których wydobyto 274. Liczba wdów pozostałych łącznie z dwiema narzeczonemi, wynosi 208 z 639 dziećmi.

— We Lwowie zawiązała się „Spółka dla rolnictwa

i przemysłu rolniczego“, która podejmuje się dostarczać wszelkich narzędzi i machin gospodarskich w najlepszym gatunku gospodarzom wiejskim na kredyt osobisty. Prócz tego podejmuje się uządzeń gorzelni, browarów, młynów parowych, i t. d.

— „Liberté“ donosi, że Mariott inżynier zamieszkały w San-Francisco, rozwiązał ostatecznie problemat kierowania balonami. Wynalazca, w dniu 1 lipca, w obec ludności całego prawie miasta, wzbił się w powietrze balonem, nazwanym Avitor, i kierował nim z odpowiednim skutkiem. Na potwierdzenie tej nowiny, oczekują niezawodnie z biciem serca wszystkie pięć części świata.

— Najprzemyślniejszym z psów zostających na usługach szpitala Ś-go Bernarda, pisze „ Gazeta Warszawska“ był Paris, którego skóra wypchana znajduje się obecnie w muzeum berneńskiem. Pies ten obdarzony niezmiernie bystrym wzrokiem, dostrzegał zbłąkanych z nader wielkiej odległości, i ze trzydziestu takich nieszczęśliwych uratował w swem życiu od zguby. Znajdując się w szpitalu podczas przejścia armji francuzkiej w roku 1800, Paris wynalazł właściwy sobie sposób odwracania niebezpieczeństwa od żołnierzy: zagradzał drogę i póty nie ustępował, aż zaniechano zgubnego kierunku. Pewnego razu braciszek klasztorny chciał go koniecznie zmusić do przejścia niebezpiecznego przesmyku; pies nie usłuchał i wybrał inną dla obu drogę, a w tejże prawie chwili lodozwał runął w ów przesmyk i zasypał go ogromną massą lodu i śniegu. Inny pies zwany Drapeau, w nader dowcipny sposób uratował podróżnego przywalonego lodozwałem. Nie mogąc go łapami wyzwolić z pod stwardniałego śniegu, ani szczekaniem sprowadzić ratunku, a wiedząc, że od miejsca wypadku bliżej było do wioseczki niż do klasztoru, pobiegł do niej i różnemi znakami dał wieśniakom pojąć nieszczęście. Ci poszli zanim, znaleźli podróżnego po szyję zagrzebanego w śniegu, i ocalili. Człowiek ów, który był wysłańcem z klasztoru, według listu przeora szpitala, „z ufnością czekał pomocy“. Te wyrazy są najlepszą pochwałą poczciwych a rozsądnych zwierząt z góry Ś-go Bernarda.

— Kompozytor *Verdi*, otrzymał sabaudzki order „Zasługi“, jeden z najstarożytniejszych w Europie, i do którego jest przywiązany tytuł dziedziczny, a nawet pensja. Order ten pierwszy raz dopiero nadany został artyście. (Gaz: Pols:)

— Towarzystwo angielskie „Bengal Asiatic Society“ postanowiło zająć się wydaniem wielu dzieł w językach sanskryckim, arabskim i perskim, których brak mocno już czuć się dawał uczonym. Dzieła te wyjdą w wielkim zbiorze „Biblioteca indica“. Rząd Indji popiera czynnie usiłowania Towarzystwa.

— D. 19 b. m. powstało w pobliżu miasta Steyer, w Górnej Austrji pod wsią Moll jezioro, a to skutkiem zapadnięcia się ziemi na kilka morgów przestrzeni, z wielkim hukiem. Woda tego jeziora jest bardzo zimna i czysta. Miejsce zapadłe było wzgórkowate, owsem zasiane, a okolica leży dość wysoko nad powierzchnią morza.

— Wice król Egiptu nabył w Paryżu dla jednej z nieletnich córek Sułtana lalkę która ma oczy z czarnych djamentów, i kolczyki wartujące 14 tysięcy talarów. Lalka ta wywiera złudzenie prawdziwej paryżanki, jest wysoka na półtora metra, ciągle się uśmiecya i nie ma serca...

— Filantropijne czyny opiekuna ubogich w Ameryce, Peabode'ego stały się bodźcem do podobnej działalności dla innych miljonów amerykańskich i angielskich. Niedawno temu Jozias Mason fabrykant w Birminhamie wzniósł olbrzymi dom dla sierot, w którym znajdzie schronienie opiekę, światło i chleb 300 dzieci nieszczęścia, Instytucja ta kosztuje Masona 60 tysięcy funtów szterlingow, a kapitał dotacyjny wynosi 200 tysięcy funtów.

— W ostatnich czasach na wszystkich kolejach żelaznych w Belgji zaczęto wzdłuż linji sadzić drzewa owocowe (jabłonie i grusze); doświadczenie przekonało już, że szpalery takie stanowią dla kolei bardzo dobrą zasłonę od zawiei śniegowych, oprócz tego przynoszą one rocznie po 50 kop. dochodu od sążnia długości. Drożnicy dostają z tego pewną część, za co obowiązani są pilnować od szkody.

— „Der Landwirth“ donosi, że w dobrach hrabiego Schwarzenberga w Czechach, zaprowadzono *zbieraczy nawozu* (Düngervoigte). Są to ludzie starzy, napół inwalidzi, którzy zaopatrzeni w taczki łopaty i miotły, obowiązani są zbierać po podwórzach i drogach rozmaite śmiecie, mające jakąbądź wartość nawozową i z nich robić komposty.

— Donosiliśmy w swoim czasie o wędrownych odczytach Karola Dickensa, który za 10,000 fun. szterlingów wydzierżawił się pewnemu przedsiębiercy— z obowiązkiem oświecenia swą wiedzą stu miast wskazanych przez impresaria. Obecnie powieściopisarz niemiecki Spelhagen współpracownik „Romanzeitung“ postanowił objeżdżać główniejsze miasta niemieckie, również jak Dickens z gotowym już ekstraktem napisanych przez siebie powieści. Oby mu tylko nie zbrakło łaknących tłumów!

— W Anglji zawiązało się z kobiet towarzystwo, które wziąwszy sobie za zadanie rozprzestrzenianie najpożyteczniejszych wiadomości pomiędzy ludem, wydało już do 20 książeczek 30-stronicowych, po cenie 2 pensów (10 gr.). Przytaczamy tu niektóre tytuły: „Wartość świeżego powietrza,“ „Dobra, czysta woda,“ „Środki żywienia się,“ „Prawdziwe wykształcenie,“ „Wejście w świat,“ „Młodzieniec w wielkiem mieście,“ „Jak należy się obchodzić z dzieckiem?“ i t. p. Powyższe tytuły same już wskazują całą zacność i ważność publikacji. Oby ona tylko w czemkolwiek zaradzić mogła straszliwej nędzy East-endów angielskich!

— Na tegorocznej wystawie paryzkiej sztuk pięknych, w liczbie wystawców znajdowali się: 66 belgów, 47 włochów, 26 hiszpanów, 19 holendrów, 17 szwajcarów, 16 austrjaków, 15 rossjanów, 9 bawarów, 2 portugalczyków, 1 meksykańczyk, grek, rumuńczyk, serb, hajtyjczyk, peruańczyk i chińczyk.

— Berlin jest nietylko polityczną i intellektualną, ale także i ze względu na konsumcję gęsi, gastronomiczną stolicę Związku północnego. Gęś gra tam tak wielką rolę, że trzy ostatnie miesiące roku nazywają nawet *czasem gęsim* (Gänsezeit). Nazwa ta jest jak najzupełniej usprawiedliwioną: przez powyższy czas bowiem znajdują się codziennie na targach berlińskich 300 handlarzy, każdy przecięciowo z 20 okazami, z których ogólnej cyfry 6,000 sztuk, ani jedna do domu nie wraca, co daje na miesiąc 180,000; na cały zaś *czas gęsi* 540,000 zbawców kapitolińskich, zjedzonych przez synów północnej Germanji.

— W roku 1868 przesłano pocztą w Związku północno-niemieckim około 225 miljonów listów, z tych

55 miljonów było wolnych od opłaty portorjum. Liczba urzędników pocztowych wynosiła 34000, a z pocztyljonami i utrzymującymi konie pocztowe 43000. Urzędów pocztowych było 4,400, a zatem w przecięciu jeden urząd pocztowy na mniej więcej 1$^2/_3$ mili kwadratowej.

— Wiedeńskie stowarzyszenie dziennikarzy i literatów „Concordia“ liczy 224 członków: majątek towarzystwa wzrósł w roku 1868 o ośm tysięcy florenów i wnosi obecnie do 60000 fl. (36000 rs.) Na budowę osobnego domu dla siebie, przeznaczyło towarzystwo 45000 guldenów i na tenże sam cel zaciągnęło w miejscowej kassie oszczędności pożyczkę 36000 guldenów. Musi mieć przed sobą świetne widoki, skoro go podobne operacje nie odstraszają. Zresztą, kto dziś jest bez długów?—i kto bez zazdrości?

## Ostatnie Wiadomości Polityczne.

„Gazeta Madrycka“ z d. 28 z. m. już nie zamieściła buletynów o działaniach wojsk przeciwko karlistom, a depesza z Castellon, otrzymana w stolicy donosi, iż 57 powstańców oświadczyło swoją uległość rządowi w Castellon, a 9 w Morelli. Niedobitki z oddziału Barranca, które przeszły pod rozkazy Dervilla *(El Coldèrero)* przechodziły temi dniami przez Villabella. Według gazety „Irurac Bat“ z d. 29 liczba powstańców, którzy ukorzyli się i prosili o przebaczenie, przewyższa już 600. Ci, którzy sąd wojenny skaże na śmierć, otrzymają złagodzenie kary, a jeden z dzienników utrzymuje za rzecz pewną, iż zaraz po otwarciu kortezów, rząd przedstawi projekt do prawa udzielającego powszechną amnestję za wszystkie polityczne przestępstwa.

Sam don Karlos o ile się zdaje, przekonał się o bezowocności swych usiłowań i postanowił opuścić Hiszpanję. (A czy był w niej rzeczywiście? to pytanie) Pożegnawszy się się się ze swymi adjutantami, udał się do Gratz do swej matki. Według odmiennej wersji innego hiszpańskiego dziennika, don Karlos ma powrócić do Paryża, tylko, aby zasłonić swą miłość własną od upokorzenia i aby otoczyć swój powrót aureolą nieszczęścia, don Karlos chce odbyć swój wjazd do Paryża, jako więzień rządu francuzkiego.

„Indépendance belge“ nie wierzy bezwarunkowo w urzędowe buletyny, o zdrowiu Cesarza Napoleona. Nazywa po prostu kłamstwem wszystko to, co piszą o jego pieszych przechadzkach po St. Cloud, o przewodniczeniu naradom ministerjalnym, o mającej nastąpić wycieczce do Châlons i t. p., gdyż w obec zaleconego przez lekarzy najwyższego spokoju, wyjazd cesarza gdziebądźkolwiek może mieć tylko na celu zmianę powietrza. (Zob. dep. tel.)

Rząd rumuński w odpowiedzi na notę gabinetu wiedeńskiego w przedmiocie mniemanego pogwałcenia granicy rumuńskiej przesłał reprezentantowi austrjackiemu następujące objaśnienie: „Ministerjum Jego Książęcej Mości, uważało za swój obowiązek przeszkodzić skutecznie, aby oddziały uzbrojone nie ośmieliły się więcej wtargnąć na ziemię rumuńską. Rozumie się samo przez się, że cała odpowiedzialność za podobne pogwałcenia granic spada jedynie i wyłącznie na wyjątkowe położenie takowych, a w rzeczy samej obie strony mają interess w jak najśpieszniejszem ich a stanowczem uregulowaniu. Wojska, którym polecono bronić terrytorjum i poddani rumuńscy na wypadek, gdyby wystąpienie wojsk bezpośrednie było niemożliwem, mają instrukcje bardzo dokładne, zalecające im nie dopuścić za pomocą środków, ściśle do niezbędności zastosowanych napadu band prywatnych, jakieby się okazały.

Nader ożywione spory zawiązały się w greckim parlamencie, a powodem ich była polityka, jakiej trzymał się gabinet Bulgarisa w sprawie kandjockiej. Wniosek jednego z deputowanych, aby nie wszczynać dyskussji nad rzeczami dawno minionemi, odrzuconym został większością 104 głosów przeciwko 20. Inny wniosek, domagający się, aby na kommissją składającą się z trzech członków, włożony był obowiązek przedstawienia aktu oskarżenia przeciwko Bulgarisowi i jego towarzyszom, został wziętym pod rozwagę na zasadzie § 81 konstytucji. Izba postanowiła rozbierać go szczegółowo na jednem z następujących posiedzeń.

W skutek skargi ministra peruwjańskiego w Waszyngtonie, rząd Stanów Zjednoczonych polecił zająć trzydzieści kanonjerek budujących się w Connecticut, pod pozorem jakoby rejencja hiszpańska przysposabiała je z zamiarem użycia przeciwko Peruwjanom. Pretekst ten nie ma prawnej podstawy, gdyż w mowie będące kanonjerki przeznaczonemi były do niesienia swych usług hiszpańsko-amerykańskim posiadłościom, mianowicie też do zapobiegania wylądowywaniu flibustierów na tych pobrzeżach do których okręty wojenne zbliżyć się nie mogą.

Pomiędzy Meksykiem a związkiem Północno-Niemieckim, zawartym został traktat handlowy, którego kopię przesłano temi dniami do Berlina dla ratyfikacji.

(W. T. B. Neue Pr. Ztng., Jour. des Déb., France, La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg., Staats Anz., Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg. Ztg.)

## Depesze Telegraficzne.

*Wiedeń, 1 Września, godz. 10 m. 50 wieczór.*

*Paryż.* — Cesarz załatwiał sprawy. „Patrie” donosi, że minister skarbu przygotowuje reformy finansowe. „Patrie” ocenia nadwyżkę, która ukaże się z końcem r. 1869, na 60 miljonów fr., mająca posłużyć do podwyższenia drobnych pensji i zmniejszenia rozmaitych podatków.

### O PRZYRODZENIU KOTA DOMOWEGO.

Uczyłem się jeszcze w pierwszej klasie pomiędzy innemi zdaniami: „Felis est blanda et insidiosa.“ Czytałem także opisy kota domowego, że zwierz ten jest drapieżny, zdradliwy, niewdzięczny, do domu i człowieka wcale nie przywiązany, i t. d.

Prawda, że niektóre koty, nie lubią siedzieć w domu, chodzą po gumnach i po polach, a nawet lasach, ale z kąd to pochodzi? Oto zwykle kotom w domu jeść nie dają, mówiąc, że się kot sam wyżywi myszami. Tymczasem myszy nie figlują, jak kota w domu czują, mówi przysłowie—i zwykle wtenczas chowają się po norach, albo wynoszą się z domu na inne mieszkanie.

W takim razie kotowi nic nie pozostaje, jak szukać sobie pożywienia w gumnach, albo na polu, gdzie może łowić sobie myszy, albo ptaszki. Otóż cała zagadka zdania o niewdzięczności kota, i jego obojętności dla człowieka.

Kot dobrze i regularnie karmiony, niezawodnie przywiąże się do domu i do człowieka, a jeżeli czasem pobiega dla rozrywki między gumnami, niebawem wraca do domu, gdzie jest dobrze traktowany.

Oprócz niewdzięczności, przypisują kotom, że one są zwierzętami drapieżnemi. Prawda, że kot jest zwierzęciem mięsożernem,—ma pazurki i zęby ostre, ale też i na tem koniec. Gołąb i owca liczą się do zwierząt łagodnych i bojaźliwych; ale przypatrzmy się jak dwa gołębie same na siebie zagniewane uderzają, jak się dziobią, pazurkami się drapią, skrzydłami się walą z całej siły, przy złośliwem gruchaniu i nadymaniu gardzieli! Przypatrzmy się, jak to dwa tryki czyli barany wydają sobie zawziętą walkę i tłuką sobie nawzajem czaszki, z największą siłą, tak dalece, że często jeden z nich, albo też obadwa przeciwnicy padają trupem na placu walki. Cóż powiemy w takim razie?.. Gdyby te niewinne gołębie, gdyby te łagodne baranki miały taką broń jak koty, to jest: zęby i pazury ostre, zapewne częstokroć gorszych skutków doznalibyśmy do ich złości, niż od kota,—bo gołąb i owca jedynie z tej przyczyny nie są niebezpieczne, i często bojaźliwe, że nie posiadają broni, którąby skutecznie mogły nieprzyjaciela w potrzebie zaczepić, lub odeprzeć.

I kot, gdy jest w dobrym humorze, zadziera ogon, mruczy i łasi się: a jeżeli jest napadnięty, używa na swą obronę przyrodzonej broni, jak każde inne żyjące stworzenie.

Niewiadomo, dlaczego kota nazwano zdradliwym, czy dla tego, że gdy posłyszy szurgot myszy, nie mogąc jej jeszcze ułowić, przyczaja się i siedzi spokojnie? Nie jestto skutek jego zdradliwego charakteru, ale jego przyrodzenia i instynktu, który mu radzi, aby się cicho zachował, bo inaczej myszkę spłoszy i nie złowi jej.

Niechaj więc naturaliści raczą zmienić dotąd upowszechnione przekonanie, że kot jest niewdzięczny, złośliwy i zdradliwy, a gołąb, owca i t. p. niewinne i łagodne, bo jak tych, tak tamtego natura jest jednakowa, tylko narzędzia obrony rozmaite. — *S.*

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— *Komitet kassy wsparcia podupadłych farmaceutów, oraz wdów i sierot po nich pozostałych*, uprasza wszystkich uczestników dotychczasowych, jakoteż i nowo wnoszących składki, o uiszczenie tak zaległych jak i bieżących wniosków, do assesorów farmacji we właściwych gubernjach; z gubernji zaś warszawskiej, do kassjera Kuśmierskiego, właściciela apteki przy ulicy Chłodnej w Warszawie.— Prezes, *Szteyner.*— Sekretarz, *Fijałkowski.* (3—3)

— Professor śpiewu p. *Ciaffei*, powrócił do Warszawy, i od dnia 5 września b. r., rozpoczyna udzielać lekcje jak dawniej, w mieszkaniu swojem w hotelu Saskim, gdzie go można zastać każdodziennie, od godziny 9ej zrana do 1ej po południu.
(1—3) —6606— (11978)

— Doktor medycyny Bronisław *Choynowski*, w dniu wczorajszym powrócił z zagranicy. —6658—

— Pan Ludwik Grossmann, znany muzyk i współwłaściciel składu fortepjanów zagranicznych, wrócił z zagranicy.

— Kurs nauk przy pomocy nauczycieli rozpoczynam w mym zakładzie naukowym męzkim z dniem 1 września r. b. Ulica Elektoralna między Solną a Białą, Nr. 778 (nowy 43).— Przełożony A. L. *Pigłowski.*
(2—2) —6642— (9092)

— Doktor medycyny i akuszer L. J. *Grün*, przeniósł mieszkanie swoje na ulicę Żabią Nr 1 nowy, dom Wgo Löwenberga. Chorych przyjmuje do godziny 9ej rano i od 3ej do 5ej po południu. Ubogich bezpłatnie.
(10—10) —5600—(8301)

— Doktor *Piotrowski*, zmienił mieszkanie do hotelu Drezdeńskiego, przy ulicy Długiej Nr 556, i przyjmuje rano do godziny 10tej, a po obiedzie od 3ciej do 5tej. (9—9) —5773—(9756)

— Dyrektor zakładu gimnastycznego na Sewerynowie, ma honor zawiadomić, iż od 1-go września r. b. nauka gimnastyki higienicznej i szermierstwa, oprócz w godzinach już oznaczonych, odbywać się będzie i w porze wieczornej. Chorych dotkniętych cierpieniem chronicznem lub nieforemnością budowy organizmu leczy gimnastyką lekarską (szwedzką), codziennie z rana od 8-ej do 12-ej i po południu od 4-ej do 6-ej. *Stanisław Majewski.*
(4—6) —6473— (10701)



**DONIESIENIA.**

# Nauczyciel z Pruss,

który od lat 16stu trudni się wychowaniem młodzieży, otrzymawszy od Rządu upoważnienie na Nauczyciela Gimnazjalnego i otworzenie Szkoły mezkiej prywatnej, sposobi Uczniów przy pomocy Nauczycieli wykwalifikowanych w kierunku do Szkół Rządowych zastosowanym. Przyjmuje także na stół i stancję, za pomiernem wynagrodzeniem, zapewniając nieodstępny dozór i troskliwość rodzicielską. W domu jest Fortepjan i Nauczyciel muzyki. Uczniowie korzystać mogą z konwersacji niemieckiej i francuzkiej. Bliższą wiadomość powziąść można u Przełożonego, przy ulicy Twardej pod Nr 1098*a*. (3—3) —6471—(10173)

# Dom Spedycyjno-Komissowy,

**JAN Hr. LEDÓCHOWSKI,**

**Tłómackie, Nr 600*d* (5 nowy),**

Zachęcony zupełnem zadowoleniem Osób, które przez pośrednictwo moje zaopatrzyły piwnice swoje w wyborowe gatunki **Wina Bordoskiego**, mam zaszczyt podać do wiadomości, iż przed zimą dwa już tylko transporty, a mianowicie pierwszy w ciągu b. m. Września, drugi zaś w miesiącu Październiku, wyprawione być mogą z Bordeaux. Pragnący przeto korzystać ze sposobności otrzymania Wina z pierwszej ręki pochodzącego, raczą z zamówieniami pospieszyć. (1—6) —6680—(11090)

# Winogrona Węgierskie

**KURACYJNE,**

nadchodzą codziennie do Składu Herbaty **L. Kruckiego**, przy ulicy Leszno, Nr 653*f*4, wprost Rymarskiej. (2—3) —6,564—(10,937)

# Winogrona Węgierskie

słodkie, codzień otrzymuje

**Skład Ant. Stępkowskiego.**

Także poleca świeże olbrzymiej wielkości **ARBUZY.**

Również zawiadamia Osoby które raczyły zamówić na kurację **Winogrona Badeńskie**, iż takowych pierwszy transport nadejdzie dopiero 15go Września r. b. (3—0) —6592—(10891)

Dnia 1go Września zginął malutki **PINCZER**, koloru jasno-żółtawego, z długiemi kudłami, chorowity, był właśnie w kuracji. Łaskawy Znalazca, lub kto doniesie gdzie się znajduje, do Składu Lamp, Krakowskie-Przedmieście, Nr 390, wprost Saskiego Placu, otrzyma nagrody Rs. 3. (1—3) —6677—(11091)

**Nagrody Rs. 1.**

Onegdaj wieczorem wybiegł z mieszkania **PIES** z rassy Angielskich Charcików, koloru popielatego, z białą szyjką i takimże przedziałem na głowie. Łaskawy Znalazca zechce takowego odesłać do domu Nr 406/7, gdzie się mieści Cyrkuł Nowoświetski. Stróż wskaże Numer mieszkania. (1—1) —6676—(11089)

## TEATR WIELKI.

Dziś, **MODNIARKI.**

Jutro, **HELENA DE LA SEIGLIERE** (Po cenach Teatru Rozmaitości.)

**ALKAZAR** przy ulicy Królewskiej Nr 411, dziś i dni następnych, Przedstawienia Niemieckiej Truppy Artystów, pod dyrekcją P. Leopoldyny v. Lukatsy, Początek o godzinie 7½ wieczorem. (73—0) —3995(6532)

**Dziś: Benefis Tenorzysty Fredi'ego.— 1. „Der Präsident.** Krotofila w tym akcie, przez Klager'a.— **2. Duet** z opery „**Stradella.**"— **3. Arja**, z tejże opery.— **4. „Der Regimentszauberer."** Operetka Offenbach'a.

Dziś i codziennie w **Dolinie Szwajcarskiej, KONCERT** Orkiestry z 60ciu osób złożonej, pod dyrekcją **B. Bilsego**, Królewsko-Pruskiego Kapelmistrza, z Berlina. Początek o godzinie 6ej wieczorem. Wejście Kop. 20.—NB. We Środy i w Soboty Koncerty symfoniczne, na które wejście po Kop. 30. (75—0) —3894—

**Jutro:**

1. Uwertura „Anacreon," Cherubini'ego.
2. „Nad pięknym Renem," walc Keler-Bel'a.
3. Introdukcja z op. „Romeo i Julja," Gounod'a.
4. Potpourri z op. „Faust," Gounod'a.
5. „Faust," obraz muzykalno-charakterystyczny, Rubinstein'a.
6. Wspomnienie Coventgarden, walc, Strauss'a.
7. „Es is bestimmt in Gottes Rath," Mendelssohn-Bartholdy, kwartet na 4ch waltorniach, wykonają PP: Politz, Petzold, Schwan i Pillhatsch.
8. Potpourri z op. „Traviata," Verdi'ego.
9. Uwertura z op. „Sroka złodziej," Rossini'ego.
10. Tritsch, Tratsch, Schnell-polka, Strauss'a.
11. Chór z op. „Hugonoci," Meyerbeer'a.
12. Marsz uroczysty, Bilse'go.

W **Sobotę: Dziewiąta Symfonja**, (pierwsze trzy działy), L. Beethoven'a, i po raz pierwszy: Introdukcja, Schlummerlied, Liebesliedchen i Festspiel der Geister z „Der Sturm," W. Taubert'a.

**Benefis dla Członków Orkiestry odbędzie się w Czwartek, 9go Września.**

**W Środę, 15go Września, Ostatni Koncert.**

**Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych**, codziennie w Hotelu Europejskim.

**MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH**, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 21 sierpnia (2 września) 1869 roku.

| Monety i Papiery. | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | Ruble i kop: sr. | | | |
| Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 50 | | | | |
| Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 47 | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:) | — | — | — | — |
| Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100 | 93 | 23 | 92 | 91 |
| Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100 | 93 | 23 | 92 | 91 |
| Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego | 100 | 50 | 100 | 17 |
| Listy likwidacyjne za rsr. 100. . . . . | Lo | so | wa | nie |
| Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860 | — | — | — | — |
| Nowa Ros: pożyczke prem: z r. 1864 | 174 | — | 173 | — |
| „ „ „ z r. 1866 | 174 | — | 173 | — |
| Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę | 73 | 50 | 72 | 50 |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | 74 | — | 73 | — |
| Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz: | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol: | — | — | — | — |
| Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej | — | — | — | — |
| Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . . | — | — | — | — |
| 5% Listy zastawne rossyjskie. . . | 103 | — | 102 | 50 |

Wartość kuponu bież: od List Zast. rs: — kop. 76⅔

Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 1⅑

*Berlin.* Weksel 100 tal: 2 m. rs 116 k. 70 rs. 116 k. 55

*Londyn.* 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 2½ rs. 8 kop. 1

*Paryż.* Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 96 k. — rs. 95 k. 85

*Wiedeń.* Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 97 k. 50 rs. — k. —

**Ceny Targowe Warszawskie.**— D 1 września płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 kop: 30 do rs. 7 kop: 50; żyta od rs. 4 kop: 20 do rs. 4 kop. 50; Jęczmienia 4ro- i dwu-rzędowego od rs. 3 kop: 39 do rsr. 3 kop: 60; Owsa od rs. 2 k: 25 do rs. 2 kop: 40; Kartofli od rs. — kop: 75 do rs. — kop. 90

**Okowity** płacono: dnia 1 września za wiadro od rs. 3 kop: 66⅔ do rsr. 3 kop. 73; za garniec od rsr. 1 k: 19⅓ do rs. 1 kop: 21½.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

# DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 193.

*Czwartek.— Dnia 21 Sierpnia (2 Września). Rok 1869.*

**Przyjechali do Warszawy:** Bajkowski Wojciech obywatel z Kowna Nr 1392; Byszewski Józef obywatel z Petrokowa Nr 1363a, Nowicki Jakób obywatel z Petrokowa Nr 2973, Stefański Jan obywatel z Buszek Nr 1373, Toczyłowski Wincenty urzędnik z Władysławowa Nr 1371.

**Wyjechali z Warszawy:** Cielecki Zdzisław obywatel do Kutna, Orłowski Gracjan aptekarz do Radomia, Pancer Gustaw obywatel do Przygody, Stamirowski Józef obywatel do Rosochy. Stokowski Ignacy obywatel do Gurki.

**Wiadomości Literackie.**

— **Przegląd Katolicki,** Nr 34 wyszedł z druku i zawiera: Skład apostolski (d. c.); Marjackie modły (dok.); Misje Melgackie; Korespondencja z Archidjecezji Warszawskiej (dok.); Kronika kościelna; Bibljografja; ogłoszenia.

— **Kronika Rodzinna** na pierwszą połowę września wyszła z druku i zawiera Gabryela Puzynina, wspomnienie pośmiertne; Excelsior wiersz hr. Henryka Potockiego; Excelsior, wiersz Wł. J...skiego; Poezje św. Teressy, Lucjana Siemieńskiego; Historja kuli ziemskiej, przez Dra Juljana Kotkowskiego, (ciąg dalszy); Korrespondencje do Redakcji Kroniki Rodzinnej: przez Am. K. ze Lwowa, i Adama Goltza; Wspomnienie z pobytu w Australji, z zapisek E. R. (dokończenie); Niewierny Tomasz, obrazek z towarzyskiego życia przez Martę Moimir, (ciąg dalszy); Od Redakcji.

— **Opiekun Domowy** Nr 35 wyszedł z druku i zawiera: Aforyzmy o duchu i duszy człowieka; "Spowiedź" obraz Góreckiego (z drzeworytem) Gniazdo Jaskółcze wiersz J. Prusinowskiego; Sieroca rodzina, powieść, Witolda Jaroszyńkiego (ciąg dalszy); Przystępny wykład zasad eko. społ. moral. p. Juljana Statkowskiego; Opowiadanie wskrzeszonego, p. Zygmunta Gawareckiego; Rozmaitości; Przysłowia arabskie; Od Redakcji.

— **Biblioteki Warszawskiej** zeszyt na miesiąc wrzesień r. b. obejmuje: Dzieje Ideału, powieść Jana Zacharjasiewicza; Estetyczne studjum o muzyce p. Bolesława Wilczyńskiego; Czarnolas; Dziedzictwo Jana Kochanowskiego przez ks. Józefa Gackiego; Kilka słów o pojedynku z powodu broszury p. n. „Pereat der Duellen" Dr. H. Schramma, przez E. Lubowskiego; Kronika paryzka literacka, naukowa i artystyczna; O kurhanach na Litwie i Rusi Zachodniej; Studjum archeologiczne K. hr. Tyszkiewicza przez F. M. Sobieszczańskiego; Kujawy; Część druga Oskara Kolberga. Warszawa 1869 r. przez K. Wł. W. Ludzie dobrych chęci F. Szumskiego. Góral powieść spółczesna Adolfa Nałęcza: Czarne godziny powieść Wł. Łozińskiego. Lwów 1869 r. przez Lubowskiego: Chemja w obraazkach H. Witowskiego przez R: Życie Beuwenuta Cellini z włoskiego przełożył H. Feldmanowski. poznań 1868 przez A. B. Bajki F. Mikorskiego; Część 2. Warszawa 1869. 7.) Wiadomości bieżące i rozmaitosci. 8) Dostrzeżenia Meteorologiczne za m. Lipiec r. b:

— **Przyjaciel Dzieci,** Nr 87 wyszedł z druku i zawiera: Uisfiti z (ryciną); Z podróży w górach Karpackich, (dokończenie); Karol wielki Missisipi, przez K. P. z (ryciną); Różne przygody Grzesia; VII Zakończenie; Spacer w gaju; Rozmaitości; Leniwy osioł (bajka) F. Mikorskiego.

— **Tygodnik Mód,** Ner 35 wyszedł z druku i zawiera: Djabeł w literaturze, przez Aleksandra Buchner (dokończenie); Na prowincji, powieść w dwóch częściach, przez Elizę Orzeszkową (d. c.); Korespondencja z Madrytu przez Gor...; Z Hajnego, pieśni, tłomaczył J. Prusinowski; Ustęp z pobytu w dolinie Grindelwald; Przegląd muzyczny; o ubiorach; Korespondencja z Rajchenchall (w Bawarji przez S. D; Dalszy ciąg do datku arkuszowego, i dodatek dołącza się z drzeworytami.

— **Zorzy,** Nr 34 wyszedł z druku i zawiera: Dwa dęby, (wiersz); Powieść o Szczepanie młynarzu; Pogadanki po niezporach; Głód i pragnienie; Rada gospodarska.



## DONIESIENIA.
## Magistrat Miasta Warszawy

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 28-ym Sierpnia (9 Września) r. b. o godzinie 12tej w południe odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wykonanie robót restauracyjnych w Szlachtuzie miejskim na Solcu od summy anszlagowej na rs. 1666 kop. 36, wyraźnie na rubli srebrem tysiąc sześćset sześćdziesiąt sześć kopiejek trzydzieście sześć obliczonej w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobania poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od summy wykazem kosztów objętej i do niniejszej licytacji podanej. Nadto do deklara-

cji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy na złożone w tejże wadium w ilości rs: 166 i na koszta ogłoszenia rs: 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

**Wzór do deklaracji.**

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się wykonania robót restauracyjnych w Szlachtuzie miejskim na Solcu, za summę anszlagową wynoszącą rs: 1666 kop. 36, (wypisać literami) i odstępuję od takowej procentów NN. (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkomi zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w ilości rs. 166 i na koszta ogłoszenia rs: 10. przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN. (Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, **Witkowski.**
Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki.**
(3—3) —6,315—(Dz War.)

---

## Dyrekcja Rządowa
## Teatrów Warszawskich.

Podaje do powszechnej wiadomości, że z powodu niedojścia do skutku dwóch poprzednich licytacji, ogłoszoną zostaje trzecia głośna (in plus) licytacja, na wynajęcie lokalu w zabudowaniach Teatrów Warszawskich pod Nr 1a i 4 składającego się ze sklepu z izbą na parterze i dwóch izb w antresoli.

Licytacja odbywać się będzie w dniu 4 (16) Września r. b. w Biurze Dyrekcji Teatrów, w gmachu teatrów pomieszczonem, o godzinie 12 w południe, i rozpocznie się od ceny dzierżawnej rs. 304 rocznie.

Termin trwania kontraktu najmu, oznacza się od dnia 19 Września (1 Października) 1869 r. do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1872 r.

Gdyby jednak przed upływem tego terminu, okazała się potrzeba zająć rzeczone pomieszczenie na użytek Teatrów, w takim razie, Dyrekcji Teatrów służyć będzie prawo wymówić takowe w każdym czasie, za poprzedniem na miesiąc naprzód zawiadomieniem o tem lokatora, który obowiązany będzie wyprowadzić się bez roszczenia jakichkolwiek z tego tytułu pretensji.

Przystępujący do licytacji powinien złożyć kwit Banku Polskiego, na deponowane w nim wadjum w gotowiźnie, wyrównywające $1/4$ ceny lokalu do niniejszej licytacji podanej, to jest w kwocie rs· 76.

W lokalu przedmiotem niniejszej licytacji będącym, nie mogą być założone: cukiernia, kawiarnia, restauracja, szynk piwa i wódek, składy wyrobów chemicznych i innych materjałów łatwo palnych, jak niemniej zakłady utrzymujące warsztaty.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są do przejrzenia w Biurze Dyrekcji Teatrów, każdodziennie od g dziny 10 z rana do 1 z południa, wyjęwszy dni świątecznych i niedzielnych.

Warszawa, dnia 12 (24) Sierpnia 1869 r.

P o. Prezesa Dyrekcji Rzadowej Teatrów Warszawskich, Radca Kollegialny, **Bojanowski.**
Sekretarz Dyrekcji, **Goślicki.**
(2—3) —6,453—(Dz. W.)

---

## OGŁOSZENIE
### Lubelska Izba Skarbowa,

niniejszem podaje do powszechnej wiadomości, że 4 (16) Września r. b., o godzinie 12 z południa odbędzie się w tejże Izbie skarbowej powtórna licytacja na sprzedaż domów po-duchownych pod Nr 47 i 48 w mieście Lublinie, Nr 120, 216, i bez numeru w m. Kraśniku i domu po-pijarskiego w m. Opolu od zmniejszonych na $1/4$ część podanej w taksie summ, a mianowicie: a) domów pod Nr 47 i 48 w mieście Lublinie nierozdzielnie od summy 9993 rs: b) domu pod Nr 120 w m. Kraśniku od summy 135 rs: c) domu pod Nr 216 w m. Kraśniku od summy 900 rs: d) domu bez numeru w m. Kraśniku od summy 195 rs: e) domu po-pijarskiego w m. Opolu od summy 4994 rs.

Licytacja będzie głośną, lecz dozwala się przysyłać przez pocztę lub też składać w Biurze Izby Skarbowej do godziny 12ej z południa w dniu na licytację oznaczonym, deklaracje w pakietach opieczętowanych na papierze stemplowym wartości 30 kopiejek, według wzoru niżej załączonego bez poprawek i podskrobywań, na każdy z wymienionych domów. Dekleracje te otworzone zostaną po skończeniu głośnej licytacji.

Warunki szczegułowe tej licytacji oglądać można w Lubelskiej Izbie Skarbowej codziennie w czasie posiedzeń.

**Wzór do deklaracji.**

W skutek ogłoszenia Izby Skarbowej z dnia 30 Lipca 1869 r. za Nr 574 o mającej się odbyć 4 (16) Września r. b., licytacji na sprzedaż po-duchownego domu (wskazać pod jakim numerem i gdzie), niniejszem oświadczam, że życzę kupić wspomnianą nieruchomość za summę (napisać summę liczbami i wyrazami) z zachowaniem wszystkich warunków dla tej sprzedaży ustanowionych.

Ze złożonego wadium czasowogo w summie (napisać liczbami i wyrazami) składam kwit (takiej a takiej) kassy.

Deklaracja niniejsza pisaną (takiego a takiego dnia, miesiąca i roku) (podpisać czytelnie imie i nazwisko) mieszkam (wskazać miejsce pobytu).

Spełniający czasowo obowiązek Naczelnika Wydziału **A. Schmidt.**
Starszy Referent **Włodarski.**
(2—3) —6157—(Dz. War.)

---



### Zarząd Stada Rządowego Koni w Janowie.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 4 (16) Września r. b., będzie się odbywać sprzedaż przez licytację **KONI** ze Stada Janowskiego, starych Ogierów i Matek, niemniej 4ro-letnich Ogierków i Klaczek. Konie te będą sprzedawane w m. Janowie Gubernji Siedleckiej, oddalonem o wiorst 19 od stacji Biała kolei Terespolskiej.

Zarządzający Zakładem,
Pułkownik **Ks. Mestchersky.**
(2—3) —6459—(D. W.)

---

— *Zakład prania* na sposób paryzki przyjmuje: *Atłasy*, *Aksamity*, *Materje* jedwabne i wełniane, Szale i Chustki, wszelkie wyroby białe wełniane to jest: *Flanele*, *kaszmiry*, i *Alpagi* poręczając za pierwotną białość i świeżość. Wywabianie plam (degrais-sage) z ubiorów gotowych, odświeżanie dywanów oraz, pranie cienkich tkanin jako to: *Muślinów*, *Firanek*, *Kołnierzyków* męzkich po cenach umiarkowanych. Ulica Jezuicka za Kanonią, Nr 74 na 1szem piętrze Nr 10 mieszkania. *M. Piotrowska.*—6666—(10115)

---



Zaginione z listem dnia 29 Lipca r. b. przy odsyłaniu do Warszawy, **Rewers** na rs. 135 kop. 52 i pół, oraz **Weksel** na rs. 126, wystawione na imie i rzecz P. M. Ring, przez P. Emila Lindemanna, z terminem dwumiesięcznym. Znalazca raczy złożyć do M. Ring ulica Franciszkańska dom Landoberga, pod Nr 1809B, jako nie mające żadnej dla niego wartości, gdyż już o tem zastrzeżono gdzie potrzeba. (1—3) —6,664—(11,074)

---



Idąc ulicą Długą, Przejazdem, Rymarską, Elektoralną, do Solnej, zgubione zostały **PAPIERY**, jakoto: Metryka, Świadectwo szkolne i t. p.— Ktoby znalazł uprasza się, **za nagrodą Rs. 1,** odnieść na ulicę Wielką pod Nr 1439, do domu Koopego.— **Paweł Krajewski.**
(2—2) —6628—(11024)

---

## MAGLE ANGIELSKIE,

zupełnie nowe, w domu pod Nr 986, przy ulicy Krochmalnej do sprzedania. Wiadomość na miejscu.
(2—8) —6,568—(10,918)

W skutek umowy zawartej między mną, a JO. Ks. Uchtomskim, Fligiel Adjutantem J. C. W. W. Księcia Konstantego Mikołajewicza, Rzeczywistym Radcą Stanu Gromowem i Radcą Kollegialnym Lwowem, zostałem wyłącznie jedynym na Królestwo Polskie Kommisjonerem do sprzedaży wszelkich wyrobów upatentowanej **Wyksatynowej** fabryki w St. Petersburgu.

Przeto, mam honor podać do wiadomości publicznej, że otworzyłem skład powyższych wyrobów i że wszelkie zlecenia i obstalunki tyczące się tego artykułu, jaknajśpieszniej i najakuratniej uskuteczniać będę.

Praktyczność i uzyskana już w St. Petersburgu sława **Wyksatyny**, jako materji pod każdym względem przewyższającej wszelkie inne dotychczasowe używane materje nieprzemakające, a odznaczającej się przytem nadzwyczajną swą tanością, dają rękojmię, że ten nowy wynalazek prędko i u nas wyjedna sobie należyte uznanie.

**Wyksatyna** w rozmaitych kolorach, z płótna, perkalu i materji jedwabnej wyrabiana, oprócz nadzwyczajnej trwałości, ma te zalety, że jest lekką, miękką, elastyczną, gładką, z obu stron jednakową, niełamiącą się, niepełznącą, nieprzypuszczającą moli, a nadewszystko nie przemakającą. Zimna, upały i wilgoć żadnego wpływu na nią nie wywierają. Wszelkie plamy na niej, za pomocą gąbki lub płócienka, wody i mydła, wymywają się natychmiast, nie pozostawiając po sobie najmniejszego śladu. **Wyksatyna** stosownie do obstalunku wyrabia się przezroczystą lub nieprzezroczystą, z glansem lub bez takowego. **Wyksatyna** podług gatunku używa się: na paltoty od deszczu, tak dla osób cywilnych jak i dla wojskowych, dla konduktorów, straży ogniowej, na ubranie całe dla myśliwych, na czapki, parasole, bóty, trzewiki, halki, portiery, rolety, markizy, namioty, altany, na obicia mebli, ścian, wnętrza powozów, statków, wagonów, wyścielanie podłóg, dla szpitali, położniczych instytutów, na pokrycia stołowe i t. p.

## SAMUEL LÖWENBERG,

**Ulica Żabia, pod Nr 949 (1).**

(4—12) —6,406—(10,621.

---

Potrzebnym jest zaraz

## Ekonom, Gospodarz,

wykwalifikowany, z dobremi świadectwami, może się zgłosić do W-go Ostrochulskiego, jubilera, w pałacu Hrabiów Krasińskich, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 410.

(1—3) —6,663—(11,078)

## Futro skunksy,

w bardzo dobrym stanie **obszerne i długie** jest do zbycia za summę ostateczną rs. 75, (kosztowało rs. 150). Wiadomość przy ulicy Niecałej, Nr 11 nowy, stróż mieszkanie wskaże. (1—3) —6,659—(11,080)

## Potrzebny jest Pomocnik

obeznany z interesami policyjnymi, zarazem aby znał język francuzki. Wiadomość w Kantorze Hotelu Paryzkiego.

(1—3) —6,649—(11,079)



Do sprzedania w Brzozowie pod Sochaczewem, przy drodze żwirowej, po cenie umiarkowanej, **200 sztuk OWIEC** z gromady, z których Macior 110, Skopów 90, zdrowych, młodych, do chowu zdatnych, z gęstą i nabitą poprawną wełną, wolnych od wszelkich chorób dziedzicznych. — Tamże 80 sztuk z Braków.— Bliższa wiadomość na miejscu, lub listownie pocztą na Sochaczew. (2—2) —6601—(11017)

---

# PRAWDZIWE AMERYKAŃSKIE MASZYNY DO SZYCIA

Z FABRYKI

# WHEELER'A I WILSON'A

## w Nowym-Yorku, Nr 625, Broadway,

Zalecają się prostotą budowy, trwałości i bezhałaśliwością mechanizmu, są jak wiadomo najwięcej rozpowszechnione w zakładach i w domowych kółkach, odznaczają się największą tanością wśród wszystkich maszyn **Amerykańskich** i żadne naśladownictwo dorównać im nie mogło.

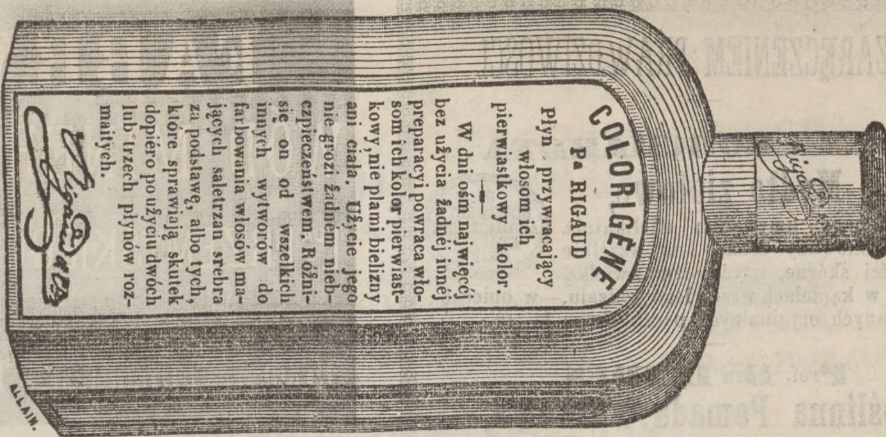
Firma **WHEELER I WILSON** dostarcza dziennie **300** Maszyn do szycia, odtraciwszy zatem Niedzielę i Święta, w które jak wiadomo praca w Ameryce ustaje, fabryka ta jest w stanie **90,000** sztuk rocznie dostarczyć.

Ażeby uchronić się od nabycia maszyn nieprawdziwych Amerykańskich, opatrzonych fałszywym do złudzenia naśladowanym znakiem fabrycznym, kupujący winni żądać od sprzedającego, ażeby na rachunku wyrazy: **Prawdziwa Amerykańska Maszyna do szycia z fabryki Wheelera i Wilsona w Nowym-Yorku,** wyraźnie wypisane były.

## Generalny Agent fabryki Wheeler'a i Wilson'a

## ALEKSANDER FLATAU.

(5—6) —6,229—(10,415) przy ulicy Rymarskiej, Nr 8 nowy.




# Wykwalifikowany Nadleśny,

który ukończył pełny kurs nauk leśnych w Zakładach i Lasach Rządowych Królewsko-Pruskich w Popielowie, Regencji Opolskiej, zaopatrzony w chlubne świadectwa, jako znający swój przedmiot urządzania i prowadzenia gospodarstwa leśnego, budowania tartaków parowych i wodnych, życzy sobie zająć obowiązek Nadleśnego w Królestwie lub Cesarstwie.— Wiadomość można powziąść w domu pod Nr 312, w Fabryce Naczyń kuchennych emaljowanych.

(13—15) —5789—(9777)

# Kantor Stręczeń Służących

**wyższej i niższej klassy, oraz najmu Mieszkań,**

## J. KARCZEWSKIEGO,

**w Warszawię, pod Nr 1249 (57), przy ulicy Nowy-Świat, gdzie Fotografja Wgo Brandla, od lat dziesięciu egzystujący.**

ma honor zawiadowić JJWW. i WW. Panów i Panie, którzy życzą zmienić służbę od kwartału Śgo Michała, tak w Warszawie, jakoteż i na Prowincji, aby raczyli wcześnie nadsyłać swe żądania, gdyż z dniem 1szym Września rozpoczyna się godzenie Sług różnego rodzaju tak niższej jakoteż wyższej klassy. Są do ulokowania sklepowe do mydlarzy, piekarzy i tem podobnych zawodów, które już są obeznane z temi fachami. Także przyjmuje obstalunki na Drzewo opałowe tak rąbane jakoteż i w sążniach. Węgle kamienne po cenie składowej z akuratną dostawą, w skrzyniach zamykanych, w najlepszym gatunku.

(2—3) —6557—(10888)

Potrzebną jest

# PANNA

uposobiona zupełnie do robienia Kwiatów, osobliwie Róż; przytem **Uczennice** dla przybyłej Kwiaciarki z Paryża.— Wiadomość na Marszałkowskiej ulicy, dom Skwarcowa, pod Nr 75 nowym, w mieszkaniu Pani Eysymonht.

(2—3) —6554—(10924)

Potrzebną jest

# PANNA,

uzdatniona do Krawieczczyzny, zaraz. Ulica Nalewki, Nr 2243, w officynie, 1sze piętro, do Pani Lorentz. (1—1) —6655—(6248)

# OSOBA

uzdatniona w szyciu bielizny i kruwieczczyzny, oraz mogąca sprawować także obowiązki sklepowej lub zatrudnić się gospodarstwem domowym, poszukóje miejsca. Wiadomość powziąść można przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1294, Nr mieszkania 16. (1—1) —6,645—(11,073)



**Młody Człowiek** obznajmiony z Fabrykacją Cukru i Gospodarstwem wiejskiem, znający część administracyjną tych interessów, opatrzony chlubnem świadectwem jednej z znaczniejszych Fabryk Cukru w kraju, mówiący Językami: ruskim, polskim, francuzkim i niemieckim, poszukuje miejsca odpowiedniego swoim zdolnościom. Bliższa wiadomość w Redakcji.

(2—3) —6608—(10980)

# RUSKIE TOWARZYSTWO

# UBEZPIECZEŃ OD OGNIA,

## W PETERSBURGU.

## z Kapitałem Zakładowym Rubli Srebrem 2,500,000.

Przyjmuje ubezpieczenia wszelkiego rodzaju Ruchomości domowych, Towarów, Ruchomości i zapasów fabrycznych i gospodarskich, przeciw stratom od ognia, pod korzystnemi warunkami.

Regulowanie strat i wypłata należności, odbywa się na zasadach sprawiedliwych z wszelką możliwą szybkością.

Dla ubezpieczenia się w Towarzystwie Ruskiem, pozwolenie Rządowej Instytucji Assekuracyjnej, stosownie do postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 6 (18) Września r. z., nie jest więcej wymaganem.

**Generalny Agent, MIKOŁAJ ROTWAND.**

Biuro przy ulicy Elektoralnej w domu W-go Feldhausena pod Nr 4 (dawniej 745*l*6), obok gmachu Bankowego.

(1—8) —6640—(16,601)

# Z ZARĘCZENIEM PRAWDZIWOŚCI.

— —

**Dra Med. BORCHARDTA**

## Mydło ziołowe,




do codziennego umywania; udelikatnia płeć; wypróbowany środek na wszelkie nieczystości skórne, użyć można z wielką korzyścią w kąpielach wszelkiego rodzaju,—w opieczętowanych oryginalnych paczkach po k. 40.

— —

**Prof: Dra LINDES**

## Roślinna Pomada woskowa;

nadaje połysk i miękkość włosom, jest wypróbowanym środkiem do utrzymywania przedziału.—W oryginalnych paczkach po kop: 50.

— —

**Dra SUIN DE BOUTEMARD**

## Pasta do zębów




w $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{2}$ paczkach po 60 i 30 kop. Najtańszy, najwygodniejszy i najpewniejszy środek do utrzymania zębów i dziąseł, przyczynia się równocześnie do nadania świeżości ustom.

— —

## Włoskie miodowe mydło,




jako środek do codziennego umywania, łagodnie działający, poleca się nawet damom i dzieciom płci najdelikatniejszej.— Paczka oryginalna 40 i 20 kop.

— —

Król: Prus: Fizyka obwod.

**Dra KOCHA**

## Cukierki ziołowe




są dla swych obfitych części składowych z najodpowiedniejszych soków ziołowych i roślinnych, uznane jako wypróbowany środek domowy na kataralną chrypkę, drapanie w szyi, zaflegmienie, i t. p.—Oryginalne pudełka po 70 i 40 kop.

— —

**Dra HARTUNGA**

## Olejek z kory Chiny




z wywaru najlepszej kory Chiny i olejków wonie jących na zakonserwowanie i upiększenie włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych flaszeczkach) po 80 kop.

— —

**Dra Hartunga**

## POMADA ZIOŁOWA




na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów, (w opieczętowanych i w szkle ostęplowanych słoikach), po 80 kop.

— —

Wszystkie powyżej przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi niezrównanemi własnościami, sprzedają się

**pod zaręczeniem tożsamości,**

w Warszawie jedynie
W SKŁADZIE PAPIERU
**JANA RAKOCZY**

przy placu Teatralnym, Nr 7 w domu dawniej Petyskusa, obecnie Wgo Brunwey. (18—22)—1506—18,543

# FABRYKA
## WÓD MINERALNYCH
## L$^{\text{DA}}$ PRZEMYSKIEGO APTEKARZA




przy ulicy Senatorskiej, naprzeciwko kościoła S-go Antoniego Nr 468, nowy 20, w domu P. Kaftala, przeniesiona od S go Jana z ulicy Wierzbowej Nr 638a.

Coraz większe żądanie Wód Mineralnych w syfonach z mojej fabryki, zmusza mnie uczynić je dla każdego przystępnemi, a zatem fabryka odtąd sprzedawać będzie każdą wodę jak **Vichy, Krynicką, Szczawnicką** i wszelkie inne po cenie fabrycznej, to jest. **15 kop. za syfon Wody**, oprócz zastawu rs. 1 kop. 50 na syfon; w butelkach zaś po 12 kop. bez flaszki. **Woda Sodowa, Selcerska i Limonada**, po cenach zwyczajnych; na każdą flaszkę zastaw 3 kop.

Mam nadzieję, że przez cenę umiarkowaną, upowszechni się znakomicie używanie wód mineralnych, zwłaszcza w obecnej porze; skuteczność jaka jest wymagana przez Doktorów, zupełnie równa się naturalnym.

Nadmieniam, iż w mojej fabryce wyrabiane są wody podług najdokładniejszych rozbiorów chemicznych i za takowe tylko poręczam.

**Leopold Przemyski**, Magister Farmacji,

(3—4) —6259—(17,733)

# SKŁAD NASION
# J. G. BERLIŃSKIEGO

**przy ulicy Rymarskiej, wprost Banku.**

Otrzymał świeży transport ZBÓŻ oryginalnych zagranicznych i z tychże w kraju wyprodukowanych, t. j.

PSZENICY oryginalnej angielskiej Whitington.
PSZENICY oryginalnej angielskiej Halleta genealogicznej.
PSZENICY oryg- australskiej b. plennej.
PSZENICY krajowej białej Victoria.
JĘCZMIENIA angiel. zimowego 6-cio rzędowego.
ŻYTA oryginalnego Propstajskiego i krajowego.
ŻYTA oryginalnego szampańskiego bardzo plennego.
ŻYTA oryginalnego Many stalked krzewiącego się, również
RZEPAKU i RZEPIKU zimowego olbrzymiego holenderskiego.

(2—3) —6,562—(10,966)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.